

INTERPELACJA
„Małe ZOO”

W związku z toczącą się od dawna dyskusją odnośnie dalszego planu zagospodarowania, modernizacji bądź likwidacji białostockiego parku „Zwierzyniec”, wnoszę interpelację pod roboczym tytułem „Małe ZOO”.

Podczas mojego pobytu w Niemczech zetknąłem się z niezwykle ciekawym pomysłem, który doskonale funkcjonuje zarówno w dużych miastach (w obrębie istniejących tam ogrodów zoologicznych) jak i mniejszych. Jest to tzn. w Niemczech „ZOO do dotykania”, czyli niewielki ogród zoologiczny w formie rustykalnej zagrody ze zwierzętami hodowlanymi, dający możliwość bezpośredniego, dotykowego kontaktu ze zwierzętami. Taka forma atrakcji przyciąga w krajach zachodnich ogromną liczbę mieszkańców, szczególnie z dziećmi, łącząc jednocześnie funkcję rozrywkową, edukacyjną i terapeutyczną.

W obec wieloletniego braku pomysłów odnośnie dalszego funkcjonowania parku „Zwierzyniec”, który bezwzględnie wymaga modernizacji, wnoszę o rozpatrzenie mojej interpelacji, jako sprawdzonego w krajach zachodnich, a innowacyjnego na skalę krajową pomysłu, na możliwą do zrealizowania dla naszego Samorządu inicjatywę.

Uważam także że ZOO w Białymstoku w tym charakterze będzie stanowiło doskonałą dodatkową ofertę turystyczno-edukacyjnej naszego miasta.

Szczegółowe założenia projektu „Małe ZOO”

Projekt zakłada znaczne ograniczenie liczby i gatunków zwierząt, a co za tym idzie zmniejszenie obecnej powierzchni „Zwierzynca” i redukcję kosztów związanych z jego utrzymaniem. W nowym ZOO znalazłyby się bowiem zwierzęta hodowlane takie jak: kozy, owce, kucyki, króliki, świnki morskie, ew. krowy i trzoda chlewna. Zwierzęta te bowiem dają możliwość kontaktu fizycznego, co dla dzieci, do których ZOO jest w największej mierze kierowane, byłoby największą atrakcją.

W obiektach które osobiście widziałem największą rolę odgrywały kozy, które doskonale integrują się i nawiązują kontakt ze zwiedzającymi, owce, jako drugi filar i zwierzęta drobne.

Zważywszy że w obecnych czasach zacieśnia się związek miasta ze wsią, taka „imitacja” wiejskiej zagrody stanowi (np. w Niemczech) wielką atrakcję, szczególnie dla najmłodszych.

Proponowałbym też utrzymanie stada saren lub danieli, które mogłyby wolno, jak do tej pory, poruszać się na wyznaczonym terenie.

- Chciałbym aby ten projekt rozszerzał swoją działalność na dwie dodatkowe funkcje: edukacyjną i terapeutyczną. Rola edukacyjna polegałaby na organizowaniu dla najmłodszych, dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, zajęć z zakresu przyrody, biologii oraz ekologii, w specjalnie na ten cel zaaranżowanym pomieszczeniu w formie mini-stodoły (chacie wymoszczonej sianem).

Chciałbym też aby w ramach tego projektu znalazła się hippoterapia. Doskonale wpisuje się on w rustykalny projekt proponowanego założenia i byłaby kolejną ważną prospołeczną inicjatywą. Utrzymywanie kilku kucyków (3-4-5) oraz organizacja i utrzymywanie tej części

obiekty finansowane było ze środkówunijnych, NFZ? oraz świadczonych dodatkowo usług (przejażdżki na kucykach dla dzieci).

Cały projekt byłby też częściowo finansowany przez sprzedaż mleka, wełny, opłaty za lekcje dla dzieci, organizację w obrębie obiektu urodzin dla najmłodszych, sprzedaż pożywienia dla zwierząt, kawiarni lub bistro przy obiekcie.

Doskonałym miejscem na proponowany projekt byłby teren w bezpośrednim sąsiedztwie znajdującego się na terenie „Zwierzyńca” stawu, który odpowiednio zaaranżowany stanowiłby dodatkową atrakcję.

Zwierzęta znajdujące się obecnie w parku, które nie znalazłyby miejsca w nowym koncepcie sugerowałbym oddać do innych ogrodów zoologicznych lub ośrodków turystycznych lub zapewnić im godne warunki w tymczasowych zagrodach przy nowym ZOO.

Niewykorzystany teren obecnego parku zoologicznego warto byłoby przeznaczyć na duży plac zabaw dla dzieci, co korespondowałoby z profilem ZOO oraz „ścieżkę zdrowia” dla spacerujących i biegających mieszkańców oraz inne inicjatywy.

M. Poljsiuszko